

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Temat: **Dzieje sanktuarium w Licheniu.**

Bardzo proszę, aby rodzice odczytali lub opowiedzieli dzieciom:

Historia objawień sięga początków XIX wieku, kiedy to żołnierz Tomasz Kłossowski w 1813 roku brał udział w bitwie narodów pod Lipskiem. Tomasz na polu bitwy został śmiertelnie ranny. Leżał na ziemi bez szansy na ratunek. Wtedy zaczął modlić się gorliwie do Matki Bożej, prosząc o pomoc, ściskając jednocześnie medalik, który nosił na szyi. Wówczas, według ludowych podań, zobaczył idącą po poboju piękną kobietę w amarantowej sukni ze znakiem Białego Orła na piersi. Gdy podeszła bliżej, rozpoznał w niej Matkę Bożą. Maryja obiecała Tomaszowi, że wróci do domu. Poleciała jednak, aby po powrocie odnalazł wizerunek najwładniej ją przedstawiający. Powiedziała też, aby po znalezieniu wizerunku, umieścił go w miejscu publicznym, aby ludzie się o nim dowiedzieli.

Kłossowski ocalał. Powrócił do ojczyzny. Osiedlił się we wsi Izabelin, znajdującej się niedaleko Lichenia. Aby zarabiać na życie obrał profesję kowala i otworzył kuźnię. Pielgrzymował do wielu miejsc kultu maryjnego, modlił się przed licznymi Jej obrazami, ale żaden nie przedstawiał Matki Bożej taką, jaką Tomasz Ją widział. Poszukiwania zajęły Kłossowskiemu 23 lata. Wreszcie w 1836 roku wybrał się na pielgrzymkę do Częstochowy. Kiedy już wracał do domu, we wsi Lgota pod Częstochową, zobaczył grupkę pielgrzymów modlących się przy wizerunku Matki Bożej, umieszczonym w przydrożnej kapliczce. Podeszedł bliżej i spostrzegł, że obraz przedstawia Matkę Bożą taką, jaką Ją widział w czasie objawienia. Za pozwoleniem właściciela zabrał go i powiesił w swoim domu. Obrazek był niewielki, miał wymiary zaledwie 9,5 na 15,5 centymetra. Przez lata Kłossowski modlił się przed nim. Jednak po ciężkiej chorobie postanowił w 1844 r. umieścić obraz na drzewie w lesie grąblińskim. W ten sposób w całości wypełnił przyrzeczenie dane przed laty Matce Bożej. Kilka lat później, w 1848 roku, Tomasz Kłossowski zmarł.

Po śmierci Tomasza, prawdopodobnie jedyną osobą, która pamiętała o obrazku Matki Bożej umieszczonym na drzewie w leśnym gąszczy, był pasterz Mikołaj Sikatka. To jemu w latach 1850-1852 kilkakrotnie ukazywała się Matka Boża. Wybrała go na swego posłańca. Pasterz miał przekazać ludziom Jej nawoływania do nawrócenia i modlitwy, szczególnie różańcowej. Maryja przepowiedziała czasy epidemii, dając jednocześnie nadzieję tym, którzy Jej zaufają. Oprócz upomnień Matka Boża obiecywała Polakom opiekę w najtrudniejszych chwilach. Widocznym potwierdzeniem słów Maryi był Orzeł Biały tulony przez nią do piersi. Ustna tradycja przekazuje, że Mikołaj Sikatka usłyszał także od Matki Bożej przesłanie dotyczące obrazu:

*Gdy nadejdą ciężkie dni ci, którzy przyjdą do tego obrazu, będą się modlić i pokutować, nie zginą. Będę uzdrawiać chore dusze i ciała. Ile razy ten Naród będzie się do mnie uciekał, nigdy go nie opuszczę, ale obronię i do swego Serca przygarnę jak tego Orła Białego. Obraz ten niech będzie przeniesiony w godniejsze miejsce i niech odbiera publiczną cześć. Przychodzić będą do niego pielgrzymi z całej Polski i znajdą pocieszenie w swych strapieniach. Ja będę królowała memu narodowi na wieki. Na tym miejscu wybudowany zostanie wspaniały kościół ku mej czci. Jeśli nie zbudują go ludzie, przyślę aniołów i oni go wybudują.*

W okolicy głośno było o maryjnych objawieniach. Nikt jednak w nie wierzył. Sprawą pasterza zainteresowały się natomiast carskie władze. Zaniepokojone opowiadaniem Mikołaja o tym, iż Matka Boża ukazała mu się z wizerunkiem Orła Białego na piersi, postanowiły zamknąć pasterza w więzieniu. Bały się tego, że treść opowiadania mogłaby - w ich mniemaniu - źle wpłynąć na Polaków, będących w niewoli. Zaborcy chcieli, aby Polacy nie mieli nadziei i siły na walkę o odzyskanie niepodległości. Mimo szykan, Mikołaj nigdy nie odwołał swoich zeznań. Dzięki temu, że lekarz wystawił mu fałszywe świadectwo o chorobie umysłowej, wyszedł na wolność. Po opuszczeniu więzienia wiódł skromne życie.

Jesienią 29 września 1852 roku obraz Matki Bożej przeniesiono uroczyście do kaplicy w Licheniu. Następnie niemal 150 lat znajdował się w kościele św. Doroty. I być może znajdowałby się w nim do dziś. Jednak posłuszni nakazowi Najświętszej Maryi Panny księża marianie postanowili rozpocząć budowę świątyni godnej Pani Licheńskiej. Załatwiono wszelkie formalności oraz wybrano projekt. Budowa bazyliki trwała 10 lat, od 1994 do 2004 roku. Dwa lata po zakończeniu budowy, 2 lipca 2006 roku, Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej przeniesiono z kościoła św. Doroty do bazyliki Matki Bożej Licheńskiej. W ten sposób wypełniły się słowa Matki Bożej, które wypowiedziała do Mikołaja.

Tekst zaczerpnięty ze strony internetowej sanktuarium w Licheniu.



OBJAWIENIE MATKI BOŻEJ RANNEMU ŻOŁNIERZOWI  
TOMASZOWI KŁOSSOWSKIEMU POD LIPSIEM  
W 1813 R.

